KURJER WARSZAWSKI.

D. 5. Września. — Rok 1847. Niedziela. № 237. Jutro, Śty Wiktoryn. Poiutrze Wilja.

Wczoraj o godzinie 3ej po południu we wszystkich Kościołach Rzymsko-Katolickich, uderzono w wielkie dzwony, na znak rozpoczynaiącego się Jubileuszu w mieście Warszawie. Około godziny w pół do 4tej zgromadziło się do Kościoła parafjalnego Śgo Krzyża Duchowieństwo ze wszystkich Kościołów tak zakonnych iako i świeckich. O godz: 4tej, JW. JX. *Fiałkowski* Biskup Hermopolitański, Administrator Archidyecezji Warsz:, otoczony liczną asystencją i Duchowieństwem napełniaiącem prezbyterjum w obec mnogiego konkursu Ludu pobożnego, który niemogąc pomieścić się w Kościele, zalegał całą ulicę i plac przed tymże Kościołem, zaintonował przed Wielkim Ołtarzem Hymn Veni Creator. Po odśpiewaniu pierwszej strofy takowego, wyruszyła procesja Jubileuszowa, przez Krakows:-Przedm:, plac Zygmuntowski i ulicę Sto-Jańską do Kościoła Metropolitalnego. Rozpoczynały takową: Bractwa i Cechy ze swoiemi chorągwiami; tych Chorągwi i Ołtarzyków Brackich było przeszło 200. Za temi szło Duchowieństwo w następuiącym porządku: XX. *Kapucyni*, *Reformaci*, *Bernardyni*, *Franciszkanie*, *Karmelici* bosi, *Karmelici* trzewiczkowi, *Augustjanie*, *Dominikanie*. Za Zakonami Klerycy Seminarjów Śgo Krzyża, Sgo Jana, oraz Akademji Duchownej, Duchowieństwo świeckie, Kanonicy, Prześwietna Kapituła Metropolitalna, Biskup Rodopolitański, w końcu JW. JX. Biskup Administrator, w pontyfikalnym ubiorze, poprzedzony i otoczony asystencją. Przez cały ciąg procesji, śpiew hymnów religijnych nieustawał, i słychać było w całem mieście nieustanny odgłos dzwonów. Za przybyciem do Kościoła Metropolitalnego, JW. JX. Biskup Administrator udał się przed Wielki Ołtarz, i uczyniwszy pokłon Krzyżowi Świętemu, zaiął miejsce pod baldachimem, otoczony asystencją; Kapituła zasiadła stala, Duchowieństwo świeckie zaięło miejsce w Presbyterjum, a Zakony środek Kościoła. Wkrótce potem JW. JX. *Białobrzeski* Prałat Scholastyk Metropolitalny, Protonotarjusz Apostolski, po przyięciu benedykcji od JW. Biskupa Administr:, wstąpił na Ambonę, i odczytał List Pasterski, ogłaszaiący Jubileusz, oraz *Breve* Jego Świątobliwości Ojca Śtego Pjusa IX. Papieża. Po odczytaniu tych aktów, zaczęły się Nieszpory z wystawieniem N. SAKRAMENTU, a po nich odprowadzenie SANCTISSIMI do *Cimborium*. — Dziś i przez dwa dni następne, Nabożeństwo Jubileuszowe odprawia się w Archi-Katedrze Metrop:, u XX. *Trynitarzy* na Solcu, u XX. *Franciszkanów*, i w Kościele Śgo DUCHA (po-Paulińskim) dla Niemców.

Zarządzaiący naczelnie służbą spisu i zaciągu wojskowego w Królestwie. — Stosownie do postanowienia JO. Xcia Namiestnika Król:, spisowi: Rzeźbiarze, Malarze, Inżenierowie, Budowniczowie, Jeometrowie i Mechanicy, oszczędzani być maią od zaciągu wojskowego, za złożeniem od tutejszej głównej Władzy zarządu naukowego Warszaw: świadectw, że z powodu dokładnego usposobienia w swym zawodzie, swemi talentami i gruntowną znaiomością rzeczy, mogą przynieść rzeczywistą korzyść dla kraiu, a od Władz administracyjnych dowodów, że każdy z nich poświęca się pracy ogólnej w gałęzi swego kunsztu. W skutek tego ustanowiony iest przy Zarządzie okręgu naukowego Warszaw: Komitet examinacyjny, który o zdolności każdego z zgłaszaiących się spisowych z wyż wymienionych kunsztów wydawać będzie opinje, a następnie uznani za wykwalifikowanych w kunsztach wyż wymienionych, otrzymaią od Zarządu naukowego stosowne świadectwa. Uzyskuiący takowe świadectwa spisowi pragnący być oszczędzonymi od zaciągu wojskowego, a niemaiący z innych tytułów prawa do wyłączenia, składać ie powinni w Biurze Naczelnego Zarządu służby spisu i zaciągu wojskowego wprost, lub za pośrednictwem właściwych Rządów gubernjalnych, wraz z dowodami przez Władze administracyjne wydanemi, że zajmuią się pracą w gałęzi swych kunsztów. — Jenerał Lejtnant, *Okunew*.

Rząd Gubernialny Warszawski ogłosił: Na wniosek Komisji Rz: Spraw W. i D. spowodowany tegoroczną klęską zarazy na kartofle, niemogące być z tej przyczyny w żaden sposób długo przechowywanemi; Rada Administracyjna celem zasłonienia właścicieli ziemskich od straty, raczyła zezwolić na przyspieszenie w r.b. otworzenia Gorzelni, do przerobienia zarazą dotkniętych kartofli na wódkę, od d. 29 Sier: (10 Wrze:) r. b. tym właścicielom gorzelni, którzy tego żądać będą. Czas palenia w 7miu tylko miesiącach rocznie dozwolony, przekroczonym być nie może przez właścicieli Gorzelni, którzy wcześniej palenie wódki rozpoczną; wolno im wszakże w ciągu czasu który w ogóle na utrzymanie w ruchu Gorzelni iest dozwolony, iak tego sobie sami życzyć będą, bąć w początku, bąć w środku, bąć w końcu takowego, palenie wódki na czas pewny wstrzymać, byle nie dłużej nad 7m miesięcy gorzelnie były czynne.

Wczoraj zszedł z tego świata Jan Wincenty *Spli-*

towski, b. Kupiec, w 67 roku życia. Stroskani, Żona, Syn i Córki, zapraszaią Krewnych Przyiaciół i Znaiomych na exportację z Kościoła XX. *Reformatów*, na smętarz Powązko:, iutro o godz: 4tej po południu.

Alexander Romuald *Gronau*, przeżywszy lat 26, zszedł z tego świata onegdaj. Stroskana Matka i Familja, zaprasza Krewnych, Przyiaciół i Znaiomych, na exportację ciała z Kaplicy Ewanielickiej przy ulicy Nowolipie, na smętarz Ewanielicko-Reformowany, dziś o godz: 5ej z południa odbyć się maiącą.

Zanim zdolniejsze pióro odda hołd znakomitym zasługom, wysokiej nauce i Europejskiej sławie, ś. p. Samuela Bogumiła *de Linde*, skreślim chociaż sumarycznie długoletni Jego zawód i liczne naukowe prace. Samuel Bogumił *de Linde*, urodził się w Toruniu d. 28 Kwietnia 1771 r., w tem mieście które było kolebką *Kopernika*. Początkowe nauki pobierał w mieście rodzinnem, a następnie w Uniwersytecie Lipskim, gdzie otrzymał stopień Doktora filozofji w 21 roku życia swego. Zostawszy Lektorem ięzyka Polskiego przy Uniwersytecie Lipskim, rozpoczął prace naukowe nad ięzykiem polskim. Znaiomość z Hr. *Ossolińskim* i możność czerpania wiadomości, tyczących się ięzyka w bogatej Jego bibliotece, skłoniły *Lindego* udać się do Wiednia, gdzie w xięgozbiorze tego znakomitego Męża, lat 10 pracował, zgromadzaiąc materjały do utworzyć się maiącego *Słownika* ięzyka Polskiego. Wezwany z Wiednia, w końcu r. 1803, przez Król: Prus: Ministra *de Voss* do urządzenia i steru Instytutu naukowego pod nazwą *Liceum Warszawskie*, przyiął z radością te obowiązki, ponieważ widział możność poświęcenia nabytych wiadomości uczącej się młodzieży, i większą sposobność ukończenia i wydania przedsięwziętego przez siebie dzieła. Od tego to czasu datuie się początek służby rządowej *Lindego*. W pierwszym zaraz roku Rząd Pruski zadowolony z pierwiastków wznoszącego się Instytutu, mianował *Lindego* Członkiem Eforatu pod prezydencją Stanisł: Hr: Potockiego, która to władza naukowa po zaszłej w kraiu politycznej zmianie, naprzód na Izbę Edukacyjną, a następnie na Dyrekcją Wychowania przemienioną została. W epoce Xtwa Warszawskiego, mianowany został Prezesem Towarzystwa do xiąg Elementarnych, Członkiem Rady szkoły specjalnej prawa, i Szkoły lekarskiej, tudzież na usilne żądanie Gminy Ewangelickiej podiął się prezydowania w Kolegjum kościelnem wyznania Ewangelicko-Augsburgskiego. Następnie *Linde* był Komisarzem Rządowym, a później z woli N. PANA Prezesem Konsystorza tego wyznania. W r. 1812, kiedy tak iak w r. 1809, władze kraiowe opuściły stolicę, *Lindemu* zostawiono po raz drugi zarząd szkolny nietylko *Liceum*, lecz wszystkich zakładów naukowych Warszaws: i całego kraiu z kassą, z czego później z wyrazem wdzięczności pokwitowany został. W poprzednich latach ogłosił był *Linde* Prospekt i proby *Słownika ięzyka Polskiego* z dyalektami Sławiańskiemi, po większej części w Wiedniu przez siebie wypracowanego. Prospekt ten przez Hr. Zawadowskiego ówczesnego Ministra Oświecenia Narodowego w Rossji, N. CESARZOWI błogosławionej pamięci ALEXANDROWI I. przedłożonym został, który mu wspaniałomyślnie 500 czerw: złotych dla zachęcenia (pour votre encouragement) wypłacić rozkazał, a N. Cesarz *Austrjacki*, i N. Król *Pruski*, polecili władzom których to dzieło obchodzić mogło, zaprenumerowanie onego. Przez te wspaniałomyślne środki, tudzież gorliwe wsparcie naiznakomitszych domów w Polsce, *Linde* ujrzał się w możności puścić się w ogromne podówczas przedsięwzięcia drukowania Słownika, na 30,000 tal: obrachowane. Dzieło to przy ukończeniu iednak daleko więcej kosztowało, gdyż potrzeba było wszystko to iest ludzi, druki i papier z zagranicy, wśród powszechnej wojny sprowadzać. Tom Iszy Słownika wyszedł w r. 1807, a pomimo nadzwyczajnych przeszkód, tak szczęśliwym był wydawca że w r. 1810, trzy tomy mógł złożyć N. Królowi *Saskiemu* Xciu Warszaws:, i otrzymał od niego medal złoty z napisem *Virtuti et ingenio;* od NN. zaś Królów *Pruskiego* i *Bawarskiego*, listy własnoręczne dziękuiące Autorowi za ofiarowane Im dzieło. W roku 1815 z wspaniałomyślności N. CESARZA ALEXANDRA I. powstało Królestwo Polskie. *Linde* miał szczęście złożyć u stóp Tronu, iuż ukończony Słownik Polski, i został najłaskawiej ozdobiony orderem Śgo STANISŁAWA III kl:, oraz mianowany Członkiem Kom: Rz: Wyznań Relig: i Ośw: Publicz:. W owym czasie także Namiestnik Królewski Xżę *Zaiączek*, w czasie publicznego popisu w Liceum, wręczył *Lindemu* osobiście medal złoty, z powodu ukończenia Słownika, na cześć iego wybity, z napisem: »Za Słownik Polskiego ięzyka, Ziomkowie 1816 r."— W tym czasie przypadek zdarzył *Lindemu* exemplarz, nader rzadkiego *Statutu Litewskiego* w ięzyku Białoruskim w Wilnie u Mamonicza 1588 r. drukowanego. Z wielkiem zadziwieniem swoim odkrył, że używany w Sądach Litewskich Statut w ięzyku Pols: iest tylko tłumaczeniem, i to niedokładnem, w każdym późniejszym wydaniu coraz więcej zepsutym. Nieśmiał z tym ważnym odkryciem publicznie wystąpić, nieodwoławszy się pierwej do woli N. PANA. W skutek uczynionego Mu przedstawienia, MONARCHA nie tylko na publikację ale i dedykację najłaskawiej zezwolić raczył, a tak wyszło w r. 1826 dzieło pod tyt: O *Statucie Litewskim*, ruskim ięzykiem i drukiem wydane. Po nieiakiej dla *Lin-*

dego bardzo pochlebnej korespondencji, Xżę Piotr *Łopuchin* wówczas Prezes Rady Państwa i Komitetu Ministrów, przysłał *Lindemu* Patent na Korespondenta Komisji Prawodawczej Imperjum Rossyjskiego, a od N. PANA otrzymał kosztowny pierścień brylantowy. Interesujący i zaszczytny dla *Lindego* dokument tego przedmiotu dotyczący, znajduie się w Zbiorze Praw Rossyjskich. W r. 1815, umieścił *Linde* w *Pamiętniku Warszaw:* artykuły o Literaturze Rossyjskiej, a mianowicie dawnej Cerkiewnej, które w Rossji do tego stopnia uwagę uczonych zwróciły, że ie przetłumaczono na ięzyk Rossyjski. Kanclerz Państwa Hr. *Rumiancow*, Vice-Admirał *Szyszkow*, i inni Petersburscy uczeni *Adelung*, *Sztorch*, *Krug*, zaszczycili Go liczną korespondencją, a w końcu r. 1818 otrzymał *Linde* pierwszy z zagranicznych, Dyplom na honorowego Członka Cesar:-Rossyjskiej Akademji. Mnóstwo prac innych, które nam brak miejsca wyliczać niepozwala, wyszło następnie z pod pióra *Lindego*. Tyle znakomitych zasług i prac naukowych nieuszły uwagi N. MONARCHÓW. N. CESARZ ALEXANDER, ozdobił Go orderem Sgo STANISŁAWA II kl. z gwiazdą, a N. CESARZ MIKOŁAJ, udzielić raczył dyplom na godność Szlachcica Polskiego, i znak nieskazitelnej służby za lat XXV. W r. 1831 d. 1go Listopada Rząd tymczasowy Królestwa, przeznaczył *Lindego* na zastępcę Dyrektora Jeneralnego Wychowania Publicznego. Urząd ten sprawował *Linde* przez półtora roku. W tym to czasie obok obowiązków Dyrektora wydziału, *Linde* przeznaczony został przez JO. Xięcia WARSZAWSKIEGO Namiestnika, na Członka Komitetu rozważaiącego proiekt organizacji nowego systematu edukacji. Z polecenia Dyr: Gł: Spraw Wewnętrz:, był Członkiem Komitetu do urządzenia tymczasowej Komisji Lekarskiej. W r. 1833 mianowany został Dyrektorem Gimnazjum Gubernjalnego w Pałacu Kazimierowskim, Prezesem dozoru Pensji i Szkół wyższych płci żeńskiej oraz Członkiem Rady Wychowania Publicznego. Prócz tego miał udział we wszystkich Komitetach przeznaczonych do organizacji Akademji Lekarskiej, Instytutu Pedagogicznego, xiąg Elementarnych, Akademji Duchownej, odmian potrzebnych w ustawie szkolnej i planu organizacji Instytutu Rządowego Wychowania Panien. Nakoniec skołatany tylolicznemi i ważnemi pracami dla dobra nauk i kraiu w ciągu przeszło 30 letniego urzędowania, uczuł potrzebę nie wypoczynku, ale spokojnej literackiej pracy, od ktorej nieodrywany obowiązkami urzędu, mogłby z młodzieńczym ieszcze zapałem poświęcać resztę dni swoich, naukowym badaniom; prosił więc o uwolnienie od służby, i takowe z emeryturą otrzymał. Zostaiąc ciągle Członkiem Rady Wychowania Publicz:, mianowany został kawalerem Orderu Sgo WŁODZIMIERZA III. kl. Czynny i nawykły do pracy naukowy umysł *Lindego*, ujrzawszy się swobodnym od zatrudnień urzędowych, począł rozmyślać nad najmilszą mu pracą, to iest zgłębianiem dyalektów Sławiańskich, wywdzięczaiąc się tym sposobem za zaszczyt Członka Cesarskiej Akademji Rossyjskiej. Ostatnie lat 12 poświęcił wyłącznie zbieraniu materjałów i przygotowaniem ich do porównawczego Słownika wszystkich dyalektów Sławiańskich, zwłaszcza że iednym z głównych celów Akademji Rossyjskiej teraz z Akademją Umieiętności połączonej, iest wydanie ogólnego porównawczego Sławiań: Słownika. Nagromadzone przez Niego materjały i w części wygotowane prace, są bardzo znaczne i nieocenionej ważności dla filologji Sławiańskiej. Tą pracą zajmował się aż do ostatnich dni życia, przekazuiąc młodszym pokoleniom dokończenie rozpoczętego dzieła. Tyloliczne niezmordowane prace *Lindego* iako literata, zrobiły imie Jego głośnem w świecie naukowym. Najznakomitsze Towarzystwa uczone przyięły go do grona swoiego. Był więc *Linde* Członkiem Cesarsko Rossyjskiej Akademji, Korespondentem Cesarskiej Akademji nauk w Petersburgu, Petersburgskiego wolnego Tow: Przyiaciół Literat: Ross:, Cesarskich Uniwersytetów w Charkowie i Kazaniu, Korespondentem komitetu do układu praw dla Cesarstwa Rossyjs:, Członkiem b. Cesars: Uniwersytetu w Wilnie, b. Towarzystwa Przyiaciół Nauk w Warszawie, Uniwersytetu Krakowskiego, Berlińskiej Akademji, naukowego Towarzystwa w Królewcu, Król: Czeskiego naukowego Tow: w Pradze, Tow: Naukowego w Getyndze, Tow: Starożytności Północnych w Kopenhadze, Tow: hist: i Starożyt: Pomorskich w Szczecinie, nakoniec Instytutu francuz: w Paryżu. W r. 1842 *Linde* rzadkim na świecie przykładem doczekał się 50-letniego Jubileuszu stopnia Dra Filozofji. Na pamiątkę tak rzadkiego zdarzenia, Uniwersytet Lipski przesłał mu przy powinszowaniu powtórny Dyplom doktorski; Okręg Naukowy Warsz: pragnąc okazać ze swej strony udział w tej okoliczności, i dać dowód szacunku dla niepospolitych zasług uczonego Męża, ofiarował mu za zezwoleniem JO. Xcia NAMIESTNIKA, medal złoty na cześć Jego wybity, który przez JW. Jenerała Lejtnanta *Okunew*, Kuratora Okręgu Naukowego, w d. 4 Lipca 1842 r. Jubilatowi doręczony został. Miasto rodzinne *Toruń* przesłało mu z tej okoliczności tytuł honorowego Obywatela, a N. MIKOŁAJ Igo CESARZ i Król nasz Panuiący, w nagrodę zasługi i długoletniej służby, mianować raczył *Lindego* kawalerem Orderu S. STANISŁAWA I. kl:. (Wzmiankę o Jubileuszu *Lindego*, znajdzie Czytelnik w № 113 176, i 205 Kurjera Warsz: z r. 1842).

Pani Marja *Czopowa*, Akuszerka upoważniona przez Komitet Lekar:, w Warsz: przy ul: Brzozowej N° 210 zamieszkała, znaiomością swoiego zawodu, troskliwością w pielęgnowaniu, tudzież poznaniem się na rodzaiu defektu, który groził niebezpieczeństwem utraty życia, tak dalece, iż nawet żadnej wyratowania nie było nadziei, do zupełnego powróciła mnie zdrowia. Wdzięcznością powodowana, za miły poczytuię sobie obowiązek złożyć Pani Czopowej publiczne podziękowanie, z zapewnieniem zarazem, iż te kilka słów, które mi uczucie wdzięczności podyktowało, noszą na sobie cechę rzetelnego oddania hołdu zasłudze, i poświęceniu się dobru ludzkości.— Pułkownikowa *Tozowa*.

Nasze pisemko szczupłe, lekkie, ile zdoła, wszystko pragnie objąć, obejrzeć, a co uzbiera w swym przelocie, pokazać i sprawiedliwie pochwalić łaskawej Publiczności. Kurjerek obiega dalekie strony, ale najmilej mu w Warszawie, w rodzinnem swem gniazdeczku, gdzie pielęgnowany pożywnemi względy czytelników, wyrosł na 26-letniego młodzieńca: tu dla niego wszystko miłe i drogie iak w domu. Zaledwie wyjdzie z pod prassy, ieszcze wilgotny, chwieiący się od nieśmiałości i obawy, iak przyjmą iego żniwo, owoc całodziennej i całonocnej pracy, aliści postrzega nowe kłosy, których wczoraj niedojrzał, lub które dziś dopiero i iakby cudem z ziemi wyrosły. I w tej chwili, o czemże Kurjerek doniesie co wczoraj dopiero zabłysło? oto o nowem cacku prześlicznem, świeżem a znanej iuż dobrze wartości! Nie chcemy długo roziątrzać ciekawości czytelników; iest to *Sklep galanteryjny P. Popczyńskiego, na Krakowskiem Przedm:, wprost gmachu Towarzystwa Dobroczynności*. Nowy lokal elegancko urządzony, a tak gustownie i zręcznie, że zaledwie przestąpim progi, całe bogactwo wyborowych towarów uderza oko. Wyroby to wszystkie angielskie i francuzkie, z całą znaiomością potrzeb miejscowych dobrane, po cenach przystępnych, zwrócą uwagę choćby najoboiętniejszego; a iaka ich mnogość, iaka rozmaitość! Porcelany, bronzy, iedwabie wszystkim wymaganiom, szczególnie mody męzkiej zadość czyniące, najmisterniejsze introligatorskie roboty, snycerskie, nawet malarskie dla damskich buduarów niezbędne; duże stołowe zegary, mniejsze stoliczkowe i drobniuchne tualetowe rzędem ustawione, różnotonnie dźwięczące i t. d. i t. d.; anibyśmy naliczyli tych drobnych i dużych artykułów elegancji. Czyż lampy, tace, tualety, neseserzyki (wszystkie potrzeby zaspokaiaiące), wreszcie kalosze nowego wynalazku, do zbytkowych artykułów mogą należeć? Trzeba iuż wreszcie skończyć ten przegląd błyskotek i elegancji, zostawuiąc szczegóły i ostateczny wyrok łaskawej a zawsze sprawiedliwej Publiczności. Mamy nadzieię, że ciekawość i znana reputacja handlu Pana Popczyńskiego, lepiej go zalecą i usłużą mu od najrzetelniejszych naszych pochwał; nam tymczasem pora zwrócić się na inną stronę i do innych nowostek, które także uwagi ujść nie powinny, a do pamięci ogółu równe maią prawo.

Nowy Walc pod tytułem *Chamounix*, Walc ułożony z tematów opery *Linda*, przez A. *Listowskiego*, wyszedł z litografji, i znajduie się do nabycia w Składach muzy: PP. Spiessa, Senewalda i Klukowskiego.

Wczoraj złożono w Red: Kurjera na odbudowanie Kapliczki BOGA-RODZICY w Studziennicznej, od J. R zł. 6 gr. 20.

Kura w iednem z gospodarstw Warszawy, co przez długi czas krakała a iednak iaj nie niosła, obiecuiąc tym sposobem *gruszki na wierzbie*, nareście zniosła w tych dniach, o *rzecz nadzwyczajna*, iajko, od grubszego końca pękate, ku dolnemu coraz zmniejszaiące się, słowem zupełnie do *gruszki* podobne. Jaje to nabyte na targu onegdajszym za Żelazną bramą przez iednego z Kucharzów tutejszych, iuż miało wejść do składu iaiecznicy przy onegdajszym dniu piątkowym, gdy dbały o rzecz publiczną następca nasz *Karema*, złożył go w Drukarni Kurjera, dla okazania ciekawym. Zapraszamy więc na tę osobliwość; *ale* ostrzegamy, że u nas *co figiel to grosz*, NB. dla ubogich.

Jan *Rauer*, w domu Ner 1730 przez ośm miesięcy, w służbie za lokaja zostaiący, w dniu 29 z. m. przed wieczorem, gdy Pan, u którego służył, z domu wyszedł, skradłszy z iego pokoiu dwie szkatułki, w których oprócz gotowych pieniędzy rs. 285 k. 15, znajdowały się precjoza wartości rs. 1,364, z takowemi zbiegł, i noc z dwoma terminatorami szewckiemi Janem Żółkowskim i Kazimierzem Frączewskim przepędził. Nazaiutrz około godziny 5tej z rana powrócił w to miejsce w celu zabrania swej garderoby, zamierzaiąc potem uciec z Warszawy, i przekraść się za granicę, lecz przez miejscowego stróża uięty i przytrzymany został, a chociaż mu zbiedz potrafił, powtórnie go iednak tenże przy pomocy druciarza schwytał i do kuchni odprowadził. Tam Jan Rauer porwawszy leżący na stole nóż kuchenny, poderznął sobie gardło; po opatrzeniu przez Lekarza na miejscu, złoczyńca do szpitala odesłany został. Badany gdzie ukrył skradzione przedmioty, nie chciał wyznać prawdy; lecz Władza policyjna powziąwszy ślad, iż złoczyńca po spełnieniu kradzieży odjechał dorożką, wynalazła powożącego dorożkarza, który wskazał miejsce dokąd Rauera woził, co posłużyło do ujęcia iego towarzyszów i odzyskania przedmiotów skradzionych, które prawemu właścicielowi zwrócono, prócz 38 zł. przez noc straconych. Życie złoczyńcy dotąd zostaie

w niebezpieczeństwie; towarzysze zaś iego zostali przytrzymani, i pod Sąd oddani będą. (G. P.)

Na ostatnich targach Warszaws: i Pragsr:, płacono za korzec 4ro-ćwierciowy Żyta rs. 3 kop. 25 (zł. 21 gr. 20). Pszenicy rs. 4 k. 53 (zł. 30 gr. 6). Jęczm: rs. 2 k. 47 (zł. 16 g. 14) Owsu rs. 1 k. 55 (zł. 10 g. 10), Siana fura iedno-konna od rs. 2 k. 40 do rs. 4 k. 5 (od zł. 16 do zł. 27); paro-konna od rs. 4 kop. 65 do rs. 6 od zł. 31, do zł. 40). Słomy fura zwyczajna od rs. 1 k. 5 do rs. 2 k. 40 (od zł. 7 do zł. 16). Wół dobry od rs. 36 do rs. 51 k. 30 (od zł. 240 do zł. 342), średni od rs. 27 k. 90 do rs. 35 k. 10 (od zł. 186 do zł. 234), lichy od rs. 22 k. 27½ do rs. 27 (od zł. 148½ do zł. 180). Kartofli korzec rs. 1 k. 30 (zł. 8 gr. 20). Okowity garniec rs. 1 k. 35½ (zł. 9 g. 1); Szumówki k. 80½ (zł. 5 gr. 11).— Sprowadzono onegdaj na targ Pragski z Cesarstwa Rossyjs:, przez tutejszych Kupców: wołów sztuk 248, z różnych miejsc Królestwa 161; ogółem wołów 409, wieprzy 638, cieląt 693, baranów 1531; z tych zakupili Rzeźnicy tutejsi wołów sztuk 312, wieprzy 422, cielęta i barany wszystkie. (G. P.)

Dziś rano wysokość wody na Wiśle stop 3 cali 7.

Wczoraj w Wielkim Teatrze w czasie *Monte-Christo*, przywołani: JP. *Komorowski* 2-kroć, JPani *Komorowska*, JPanna *Strzelbicka*, JPP. *Żółkowski* i *Królikowski*.

Wojciech *Zahorowski*, mianowany przez Wysoką Komisję Rz: Sprawiedliwości, Patronem przy Trybunale Cywilnym Gub: Radomskiej w *Kielcach*, obrał mieszkanie w temże mieście, w domu W. Bełkowskiego pod Nr 240 przy ulicy Leonarda; o czem strony interesowane zawiadamia.

Jakób *Mroczkowski* woźny nadetatowy przy Sądzie Pokoiu Okr: Łomżyńs:, zanominowanym został Woźnym nadetatowym przy tameczny m Trybunale C.

Księgarnia Karola *Dobrzańskiego* w Płocku, otrzymała następuiące dzieła literackie: Kirgiz, p. Gustawa Zielińskiego, wydanie przepyszne z rycinami na stali, oprawne, zł. 16 gr. 20. Przewodnik dla zwiedzaiących Częstochowę, zł. 2. Mikołaja Krzysztofa *Radziwiłła*, Pielgrzymka do Ziemi Świętej, zł. 3. Posłannictwo Kobiety, przez Panią F. Trębicką, Autorkę Pamiętników Polski, Gibelinów i t. d., zł. 6 gr. 20. Przeiażdżki po kraiu, Powiastki i Obrazki, p. Ad: Au: Kosińskiego, 3 t., zł. 20. Poranki i wieczory, przez P. z L. Wilkońską, 2 t., zł. 10. Układ Swiata zastosowany do potrzeb powszechnych, p. Jastrzębowskiego, 2 t., zł. 20. Wiadomości historyczne o Sztukach Pięknych w dawnej Polsce, p. Sobieszczańskiego, 2 t., zł. 45. Zemsta Hiszpanki, p. E. Sue, 4 tomy, zł. 18.

Radca Izby Charkowskiej dóbr Cesarskich, Radca Dworu *Żuliński*, rozstał się z tym światem.

Wiadomości z Kaukazu 19 Lipca. Obóz na Turczydagu.— Po szczęśliwej dla nas rozprawie, dnia 12 Czerwca, w Małej Czeczni, Naib *Nur-Ali* probował ieszcze dotrzeć do linji Senżeńskiej, i pociągnął, 22go Czer:, z dosyć silną partją, ku źródłom rzeki Kambileiewki; ale widząc gotowość Jenerał Majora *Nesterowa* do spotkania się z nim, a z drugiej strony lękaiąc się, aby nie być odciętym od przepraw przez rzekę Assu, buntowniczy Naib powrócił wgłąb Czeczni, gdzie rozeszła się zebrana przezeń partja. — Poczem Jenerał-Major *Nesterow*, dokończywszy nad rzeką Assą urządzenie 4ej stanicy pułku Sunżeńskiego Kozaków, przeszedł na wierzchołki gór Małej Kabardy, dla zaprowadzenia tam 5ej i ostatniej stanicy tegoż pułku, blizko uroczyska Mahomet-Jurtu. Ostateczne urządzenie Sunżeńskiego pułku i popłoch rzucony na górali przez tych nowych osadników, pod dowództwem Pułkownika *Slepcowa*, trwale ubezpieczył ważną część zaiętego przez nas kraiu i Terską Linją, od Jekaterynogrodu do stanic pułku Grebieńskiego Kozaków. —Jenerał-Lej: *Schwarz*, wszedłszy przy końcu Lipca w góry Lezgińskie, i rozłożywszy się na uroczysku Chimryk, zażądał zakładników od sąsiednich gmin Lezgińskich, dla rękojmi spokojności ich nadal. Wzbraniaiące się niektóre wioski surowo ukarał, a potem ruszył z oddziałem Lezgińskim na uroczysko Maal-Raassa, zkąd, przykrywaiąc całą płaszczyznę Dżaro-Biełokańskiego Okręgu, zarazem grozi nieprzyiacielowi. —Głównodowodzący, z oddziałem Samurskim, czeka na górach Turczydagu ustania cholery w dolinach. Zdrowie wojsk iest w najlepszym stanie. Oprócz węgla kamiennego, odkryto ogromną ilość najlepszego torfu na samym Turczydagu; tam gdzie był zupełny niedostatek, teraz obfitość opału.—W oddziale Dagestańskim ustała iuż cholera. Fortyfikacja we wsi Chodżał machi, bliską iest ukończenia.—Epidemja zjawiła się na linji Kaukazkiej i w okręgu Władikaukazkim. Pierwszą iej ofiarą stał się w Nalczyku dostojny Naczelnik środka tej Linji, Jenerał-Major *Chlupin*.— W Tyflisie cholera uśmierza się wyraźnie.

Anglja.— W Liwerpoolu zbankrutował znaczny dom handlowy prowadzący inter: zbożem.

Francja.— Król 25go z. m. w towarzystwie Ministra marynarki, Jenerałów *Gurgo* i *Friant*, oraz kilku Oficerów ordynansowych, zwiedził Treport. Minister marynarki następnie wrócił z Eu do Paryża. Królowa *Krystyna* wyiechała słabą z Hawru, i udała się wprost do Malmezą. Xiążę *Omal* przed wyiazdem do Afryki, obaczy się z Marszałkiem *Biużo* w iednem z południowych miast Francji. Xiążę *Żuewil*, który ieszcze iest słaby, wyiechał do S. Klu. — Marszałek *Sebastjani* 26go z. m. wrócił do Paryża; niebawem

odwiedzili go dwaj Adjutanci Królewscy, którzy w imieniu Króla i iego rodziny, oddali mu wizytę pocieszaiącą. Margrabia *Szuazel Praslę*, brat Xcia, i Xżę *Albufera* blizki krewny tej rodziny, który w Hadze otrzymał wiadomość o morderstwie, przybyli do Paryża. — P. *Allard* Szef Policji bezpieczeństwa, iako też kilku Aientów Policji oświadczyli, że w czasie ich obecności w pałacu *Sebastjani*, Xżę *Praslę* nie mógł się otruć. Xżę miał 8 ran, które zdaie się otrzymał w czasie walki z swoią ofiarą. Xiężna przeszło 30 ran otrzymała. Głoszą, że iuż przed kilką laty strzelono do niej w parku. — Pisma francu: donoszą iż Kapitan *Montresor* z ang: statku *Wanderer*, 4go Marca na drodze do Sierra Leony po 14-godzinnej pogoni za brygiem francu:, który flagę francuzką miał wywieszoną, kazał do niego dać ognia, a następnie zmusił statek francuzki do poddania się rewizji. — Francuzki Urzędnik legacyjny przybył z ważnemi depeszami z Madrytu. — Zbiegły Urzędnik ministerstwa wojny P. *Lasalle*, obwiniony o przedajność, 25go z. m. został aresztowany w Neuilli. — Autor Fryderyk *Soulie* (Sulje) rozstał się z tym światem. — Hrabia *Dežean* przedstawił Ministrowi skarbu zupełną reformę Poczty. — Wkrótce przybędzie do Francji na wychowanie kilku młodych Hajtyjczyków. — P. *Bua le Komt* nalega, aby go odwołano z poselstwa w Szwajcarji. — 27go z. m. głoszono na giełdzie paryzkiej, iż Bank londyński ieszcze podwyższy stopę procentową.—26go z. m. o północy prostym furgonem niepodobnym wcale do karawanu, zwłoki Xcia *Praslę* wywiezione zostały z więzienia pałacu na smętarz Parnasse, gdzie w obec kilku świadków pochowano. Xżę przed śmiercią modlił się z przysłanym mu Kapłanem, a gdy tenże odchodził, błagał o komunję. Xżę oświadczył, iż zostawił testament w swoim portfelu. Cały swój osobisty maiątek zapisuie dwom córkom, które maią słuszny uczynić podział. Maiątek Xżny dochodzi 10½ miljona fr:. Prócz kilku legatów, zapisał Pannie *Luzy* roczny dożywotni dochód 3000 fr:. W Kościele Śej Magdaleny codziennie odprawia się żałobne nabożeństwo po Xżnie. — Marszałek *Sebastjani* wysiadł do mieszkania swego brata, a następnie w towarzystwie Lekarza, udał się do własnego pałacu; wchodząc do pokoiu swoiej zamordowanej córki, stanął na chwilę i gorzkiemi zalał się łzami, potem dopiero wszedł do swego mieszkania. — Panna *Luzy* będąca osobą niepospolitego ukształcenia, zapiera się iakoby zostawała w zakazanym związku z Xciem *Praslę*; podobnież utrzymuie, iż ani na chwilę nie została z Xięciem samą, gdy tenże odwiedził ią 17go z. m. w towarzystwie swoich 2ch córek.

Włochy. — Nauczyciel Ojca Śgo X. *Graciosi*, zachorował niebezpiecznie. — W Królestwie Neapolitańskiem zmniejszono kilka podatków.

Rozmaitości. — Jedna z gazet niemieckich podała teraz *historyczne pytania*, na które nikt odpowiedzieć nie może, i tak: »Czy to proporcja tak duże domy, a w nich tak małe pokoiki budować? Kto nam objaśni ten cud, że dotąd nie mamy afiszów donoszących o balach, któreby od wierzchołku wiedeńskiej wieży Śgo *Stefana* aż do grobów sięgały? Wiele niedorzeczności nowiniarskich idzie na szklankę wody z cukrem? Dla czego pomimo takiego odchodu świec stearynowych, naszym Poetom światło nie zabłyśnie? Dla czego Damy kiedy zarzucały suknie z obręczami, nie weszły do motji z iakim bednarzem, a śmiałoby krzyknąć mogły: »temu człowiekowi można dopomodz”? Dokąd można schronić się przed Szejnekatarynkami? Czy niedałby się przy tylu obcych znajduiących się w Wiedniu, założyć Teatr babiloński; tylko ktoby był iego Dyrektorem? Dla czego w czasie przedstawienia traiedji w Burgteater, tyle małych dzieci bywa między Publicznością; czy to czasem nie cudowne dzieci Recenzentów?” — *Upijanie się i zbyteczne palenie fajki albo sygar*, są to bardzo złe namiętności, co dowodzi następuiące zdarzenie: 60-letni wieśniak w pewnej wsi w Niemczech, namiętnie lubiący wódkę i fajkę, od kilku lat cierpiał chroniczną słabość na oczy. Już on bardzo rzadko wychodził w pole pilnować robot gospodarskich, i najczęściej gdy wszyscy domownicy udawali się w pole, on sobie leżąc w łóżku, zapiiał wódkę, palił fajkę, i tylko 6-letni wnuczek przy nim zostawał. Razu iednego będąc iuż porządnie pijanym, zapuścił ogień z fajki w swoie suknie; te na nim zaczęły palić się; wnuczek przelękniony uciekł, a on ledwie mogąc zwlec się z łóżka, zaczołgał się do drzwi wychodowych; tam go znaleźli sąsiedzi, którzy przez wnuczka uwiadomieni, na ratunek mu przybyli, iuż umarłego, i nie do poznania popalonego. To ieszcze szczęście, że ogień łóżka nie zapalił, bo byłby i dom i cała wioska zgorzała. — Do pewnego Dzierżawcy w Anglji, przyszedł człowiek i prosił go, żeby mu dał iaką robotę. Dzierżawca mu przyrzekł, ale widać zapomniał. Minęło od tego czasu parę miesięcy; gdy razu iednego w nocy budzi się dzierżawca; iakaś niepohamowana żądza opanowała go, żeby iechał do miasta o 30 mil angielskich od iego domu będącego; niemógł zrozumieć tej żądzy, ale go iakieś przeczucie dręczyło; niemógł zasnąć, kręcił się na łóżku, zdrzymał się i znów budzi się z temże przeczuciem, z tąż samą żądzą. Powiada tedy żonie, że to nic nie pomoże, że musi iechać do miasta, gdyż iakieś okropne przeczucie go dręczy; nareszcie wstaie, kulbaczy konia wsiada i iedzie. Przyiechawszy do miasta, sam nie wie

co ma począć, ale wychodzi i przypadkiem wstępuie na Sądy. Tam właśnie sądzono człowieka o zbrodnię morderstwa przed parą miesiącami popełnioną. Patrzy na obwinionego, i zdaie się mu, że go poznał, że to ten, który go o robotę prosił; obwiniony również go spostrzegł, i prosi Sędziów aby raczyli pozwolić temu Panu zaświadczyć iego niewinność. Istotnie był niewinnym, gdyż morderstwo popełnionem było zupełnie w innej okolicy, i bardzo oddalonej od miejsca gdzie dzierżawca mieszkał, a popełnione było właśnie wtenczas, kiedy obwiniony prosił dzierżawcy o robotę. Sędziowie świadectwo dzierżawcy kazawszy mu przysiądz, uznali za ważne, a biedak ocalonym został. Co to może przeczucie.

PRZYJECHALI do WARSZAWY.

Białoskurski Edw: Gub: Cywi: z Radomia; Chomentowski Fr: Oby: z Bukowa; Kollatorowicz Fran: Oby: z Gałkowic; Kirkow Teod: Kup: z Hamburga; Kronenberg Amalja Oby:, i Leo Leop: Dok: z Paryża; Łochtin Mich: Radca Stanu z Petersburga; Müller Fryd: Oby: z Lublina; Mary Lud: Restaurator z Paryża; Zieziulewicz Ign: Oby: z Grodziska. (G. P.)

DONIESIENIA.

Reient Okręgu Sejneńskiego w Gubernji Augustowskiej.— Podaię do powszechnej wiadomości, iż z upoważnienia Praesidji właściwego Trybunału i na żądanie Pełnomocnika Współ-Sukcessorki, w mieście Sejnach w Rezydencji zeszłego X. Pawła *Straszyńskiego* Biskupa Dyeceyji Augustowskiej, czyli w domu przy ulicy Grodzieńskiej pod Nr 27 i 28 w Okręgu i Powiecie Sejneńskim położonym, rozpocznie się w dniu 15 (27) Września r. b. 1847 o godz: 9tej z rana i przez wszystkie dnie następne, wyiąwszy świąteczne i niedzielne, oraz szabasowe, każdodziennie od godz: 9tej z rana poczynaiąc, odbywać się będzie aż do zupełnego ukończenia publiczna licytacja, na sprzedaż wszelkich RUCHOMOŚCI do pozostałości po tymże X. Biskupie Straszyńskim należących; mianowicie sprzedawać się przez nią będą: Meble, Obrazy, Zegary różne, Sprzęty i Ozdoby pokoiowe; Tabakierki i Zegarki srebrne i złote; kosztowne Pierścienie i inne Precjoza, Srebro i wyroby platerowane Frażetowski stołowe i kredensowe, i do ubioru stołowego, w różnych serwisach, w nowym zupełnie guście; Szkło, Porcelana, Faians, Naczynia inne kredensowe, Miedź i inne porządki kuchenne; Garderoba, Futra, Materje w sztuczkach, Bielizna zwyczajna i stołowa, Pościel, Dywany, Powozy, Uprząż, Konie, Drzewo opałowe sosnowe i twarde, Bibljoteka, Zeszyty Galerji Drezdeńskiej z rycinami, inne Ryciny, Kopersztychy i rozmaite dalsze przedmioty; na którą to licytację Publiczność uprzejmie zapraszaiąc, zawiadamiam zarazem, że kosztowniejsze Naczynia srebrne, Pierścienie, Zegarki i inne Precjoza w zastosowaniu się do Art. 621 Procedury sądowej, przez trzy dnie niedzielne nim termin Licytacji nadejdzie, a mianowicie w dniach: 31 Sierp: (12 Września), 7 (19) i 14 (26) Wrześ: r. 1847, w miejscu gdzie znajduią się, wystawiane będą na widok i przez maiących chęć kupna obejrzane być mogą.— Sejny d. 9 (21) Sierpnia 1847 r.— Szymon *Mocarski*.

PROSZEK do zrobienia *Wody Selcerskiej, Limonjady Gazowej i Wina Szampańskiego*, POUDRE D. FEVRE zwany.— Między nowościami w dziedzinie francuzkich wyrobów cukierniczych, żadna nie łączy w tak wysokim stopniu przyiemności z użytecznością, iak wprowadzony przez nas tak zwany POUDRE D. FEVRE. Proszek ten służy do zrobienia wody Selcerskiej w przeciągu 10ciu minut, która pod względem smaku i swoich dyetetycznych skutków, w niczem nie ustępuie wodzie Selcerskiej naturalnej. Sposób dogodny i prosty iej fabrykacji, iakoteż oszczędność którą przynosi, często iej używaiąc, tak we Francji iak i w innych kraiach, powszechnie ią zaleciły, a najznakomitsi Lekarze używaią iej zamiast wody Selcerskiej naturalnej.— Skład wyłączny Proszku zwanego POUDRE D. FEVRE, w Warszawie poruczyliśmy Panu J. C. *Drege* przy ulicy Elektoralnej pod Nr 794 lit: A, wprost ulicy Orlej.— *Felix* i *Spółka*, Cukiernicy w Berlinie.

BANK POLSKI.

Podaie do wiadomości, że b. Zakład Cegielni w Pomiechówku, z gruntami, zabudowaniami i inwentarzem martwym, położony w Powiecie i Okręgu Płockim, sprzedany będzie przez publiczną licytację w terminie 5/17 Września r. b. o godz: 10 z rana, odbyć się maiącej w Sali posiedzeń Banku Polskiego. Pretium do licytacji ustanawia się o 50% niżej od pierwotnego szacunku to iest Rsr. 4352 k. 63⅓.

Każdy maiący chęć kupna, winien złożyć iako wadjum do licytacji Rsr. 435 w gotowiźnie lub w papierach publicznych kraiowych, które nieutrzymuiącemu się przy licytacji, zaraz będzie zwrócone.

Warunki które służyły do poprzednich 4ch licytacji, pozostaią bez zmiany, i są do przejrzenia w godzinach służbowych w Wydziale Przemysłu Banku Polskiego.

Zresztą o stanie Zakładu każdy maiący chęć kupna, na gruncie przekonać się może.

Prezes, Radca Tajny, J. *Tymowski*.
Naczelnik Kancelarji, *Łubkowski*.

Mam zaszczyt zawiadomić Szano: PP. Obywateli, że w Cukierni moiej w *Piotrkowie*, urządziłem Sprzedaż **HERBATY CHIŃSKIEJ** z Magazynu *Mikołaia Skwarcow* w Warszawie, którą w paczkach oplombowanych iedno-funtowych, pół-funtowych i ćwierć funtowych, opatrzonych etykietą i ceną tegoż Magazynu w Warszawie, po tychże samych cenach sprzedawać będę. Osobne zamknięcie tak urządzone zostało, że Herbata żadnego obcego zapachu przeiąć nie może. *L. Tosio* (Tozjo).

Dwa **MAGLE** w dobrym stanie, ze Stołami, Wałkami i Kamieniami; oraz **MEBLE** rozmaite, iako to: mahoniowe, palisandrowe, orzechowe i iesionowe, i iedno **BIÓRKO** duże iesionowe z dwunastą szufladkami, suknem wyłożone, które było przed 10cią miesiącami obstalowane, z zaliczeniem zadatku Rsr: 10, a na czas umówiony niewykupione, są do sprzedania z wolnej ręki pod Nrem 759 przy ulicy Elektoralnej.— Antoni *Collenberg*.

Potrzebny iest UCZEŃ, maiący lat 15, dobrej konduity, do profesji Tapicerskiej. Wiadomość w Magazynie Mebli robót Tapicerskich, Karola Haubold Tapicera, przy ulicy Nowo-Senatorskiej Nr 476 lit: D.

Sąd Policji Poprawczej Pow: Warszaws: Wydz: 2go. W dniu 25 Sierpnia (6 Września) r. b. o godz: 11 rano, odbędzie się publiczna sprzedaż KLACZY kasztanowatej, do niewiadomego właściciela należącej, a to pod nadzorem Sądu Policji Poprawczej Wydz: 2go Pow: Warsz:, w dziedzińcu Ratuszowym Miasta Warszawy; oczem się wszystkich kogo to interesować może, zawiadamia.— Sędzia Prezyduiący, w Z. *Grodecki*, Asses:

Na Wisłe pod Solcem w Warszawie, iest do sprzedania DRZEWA opałowego kloców 249 i belek 294. Ktoby sobie życzył razem lub osobno takowe nabyć, zgłosić się zechce do Hotelu Saskiego pod Nr 26, i tam o cenę z właścicielem ułożyć. — P. K.

Wczoraj podczas Procesji przy wejściu do Kościoła Fary, zgubioną została MANTYLA axamitna czarna, obszyta koronkami. Uprasza się o oddanie pod Nr 318 w rynku Nowego Miasta za nagrodą, do właścicielki domu.

Komisarz Administr: Cyrk: 1go i 11go, podaie do wiadomości, że w dniu 25 Sierpnia (6 Września) r. b. o godz: 3 z południa, w domu pod Nr 472, odbędzie się licytacja publiczna na sprzedaż Ruchomości, iako to: Bielizny, Garderoby, Precjozów, i t. p. drobnieyszych przedmiotów, po ś. p. Jenny Mercier pozostałych. — Pawłowicz.

LOKAL, dogodny na SZYNK lub inny iaki proceder, w korzystnem mieyscu, składaiący się z Sklepu, Sali obszernej, trzech Pokoi, Garderoby i Kuchni, oraz dwóch Piwnic i Drwalni, przy ulicy Nalewki Nro 2256, do wynaięcia od Śgo Michała r. b.; wiadomość na miejscu.

Dnia 31 z. m. idąc ulicą Nowy-świat, Chmielną, Bracką, ku Stacji kolei żelaznej, zgubiony został WORECZEK Damski, w którym znajdowało się oprócz kilkudziesiąt złot: pieniędzy, w woreczku używanym, Czepek płócienny, i woreczek z kordonku i paciorek stalowych; łaskawy Znalazca, raczy oddać takowy pod Nr 1259 przy ulicy Nowy-świat, do domu Bürgera na 2gie piątro, do Doktora, za nagrodą.

SUMMA Złp. 6000 iest do wypożyczenia na lat 3, na 1szą hipotekę domu murowanego w Warszawie. Bliższą wiadomość powziąść można, bez pośrednictwa Faktorów, pod Nr 1078 lit: A, na 2em piątrze w oficynie.

Z mocy upoważnienia presidji Tryb: tutejszego, sprzedane zostaną przez publiczną licytację w Warszawie w domu pod Nr 400, w dniu 28 Sierpnia (9 Września) i dni następnych r. b., zawsze o godzinie 3ej z południa, TOWARY Handlu Saskiego i Norymbergskiego, Meble, Pantaljon palisandrowy, Srebra, Garderoba, Bielizna, i t. p. przedmioty, do pozostałości Mikołaja Kamieńskiego należące. — Jan *Dzięciatkiewicz*, Reient K. Z. G. W.

W dniu 4 b. m. idąc pomiędzy godz: 12 i 1szą przez ulicę Miodową, pod filary do Teatru, zgubiono WORECZEK z pieniędzmi; Woreczek ten był z perełek białych z kolorowemi bukietami, w nim znajdował się papierek 25cio-rublowy i prócz tego grosz. Uprasza się łaskawego Znalazcę o oddanie pod Nr 1263 przy ulicy Nowy-świat na 2gie piątro, do właściciela.

Z powodu wyiazdu, iest do sprzedania **KOŃ** wierzchowy, maści karej, rassy Angielskiej, kurtyzowany, dobrze uieżdżony. Wiadomość u Rządcy pałacu JW. Hrabiego Potockiego przy ulicy Krako:-Przedmieście pod Nr 415.

MIESZKANIE składaiące się z 6ciu Pokoi, Przedpokoiu, Kuchni angielskiej, Spiżarni, Stajni, Wozowni, Piwnicy, Drwalni i Góry, w domu pod Nr 1391, nowo wybudowanym, przy ulicy Marszałkowskiej, za koleią żelazną, iest do wynaięcia od S. Michała r. b.

Podpisany Reient ogłasza: że w dalszym ciągu licytacji Ruchomości po niegdy Ferd: Miaskowskim pozostałych, pod Nr 69 w rynku Starego Miasta odbywanej, w d. 25 Sierpnia (6 Września) r. b. o godz: 4 po południu i następnych dni w tymże samym czasie, sprzedane zostaną następuiące przedmioty, iako to: Precjoza, Tabakierki złote, z tych iedna emaljowana z mozaiką, 2ga agatowa; Granaty, Różaniec alabastrowy, kilkanaście sztuk Mozajki i Antyków prawdziwych, Hyacynt z znacznej wielkości, Ampułki srebrne całe wyzłacane, Makata turecka srebrem i złotem przerabiana, Tualetka podróżna z rekwizytami srebrnemi, Tualetka z maszyną do kopjowania listów, Tualetki damskie z perłowej macicy i z srebrnemi rekwizytami, Zegar brązowy i 2 Zegary także brązowe, Antyki z excytarzami, reszta Obrazów olejnych i Koperśztychów, 2 Teleskopy, Barometr do wymiaru wysokości gór, Okulary, Szkła optyczne, Konhy morskie, Skrzypce, Klarynet, Żyrandol cały brązowy, Filary z massy w okna, Sekretara mahoniowa 8 uwertur graiąca, 2 Werki do zegarów graiące, Fortepjan mahoniowy; niemniej różne Ozdoby do mebli brązowe i rozmaite Biżuterje, za pieniądze w monecie, zaraz po przybiciu płacić się maiące. — Masłowski.



ŻYTO OLBRZYMIE zwane **WAZA**, ze swej wagi, obfitego plonu i wysokiej słomy iuż dostatecznie znane, iest z tegorocznego zbioru na przedaż do siewu, w Dobrach LESZNO, Powiecie Przasnyskim, pół mili od miasta Przasnysza położonych, po cenie Złp. 10 za ćwierć.



PANTALJON mahoniowy o 6ciu oktawach, w dobrym stanie, iest do sprzedania z wolnej ręki, za pomierną cenę. Wiadomość u Stróża domu pod Nr 590 lit: B.

Dziś rano ciepła stopni 9. Wczoraj w południe 12.

TEATR WIELKI. Dziś, 1szy i 2gi akt *Stradelli. Obrazy. Tańce.*

TEATR ROZMAIT:. Dziś, 7my raz *Zofja Przybylanka.* 49ty raz *Anglik.* — Jutro, ...

Dziś w Ogrodzie Meltznera przy ulicy Mokotowskiej pod Nr 1664, grać będzie MUZYKA pod Dyrekcją P. *Majera.* Zacznie się od godziny 5ej.

W naszych ZAKŁADACH CUKIERNICZYCH, a szczególniej w Nowej naszej **CUKIERNI** na Krakowskiem Przedmieściu pod Nrem 411, w domu P. Loewe, w miejsce dotychczasowego Ciasta Wiśniowego, sprzedawać będziemy Nowe, przez nas samych wynalezione, **CIASTO SLIWKOWE**, zwane à la **GROHNERT**, przewyższaiące pierwsze tak co do gustunku, iakoteż dobroci i smaku, po znanej cenie, w Tortach i cząstkach. Również tamże dostać można **LODÓW** różnego gatunku; CZEKOLADY à la *Dhoerese*, PONCZU, Gliwejn, BISZOFU, LIMONJADY i ORSZADY, porcja po gr. 15; **KAWY** PAROWEJ i HERBATY bez araku, po gr. 10. Podobnież KARMELKÓW funt po zł. 2, i **24** Karmelków za gr. **6**, *co dotąd nie naśladowano.* Szanowna Publiczność raczy zatem przekonać się, że nie szukamy zysku, lecz pragniemy służyć i dogodzić gustowi; a współubiegacze nasi próżne łożą starania do naśladowania nas tak co do wynalazków nowych, iakoteż co do cen bezinteresownych. *C. Grohnert et Comp:*

Jutro w handlu *Majewskiego* przy ul: Bednarskiej, na Śniadanie: Kaczka faszero:, Pieczeń cielęca z kremą i barania, Sztufada, Polędwica, Zrazy z rożna i cielęce z pieca, Kotlety, Bigos, Kiełbasa z kapustą, Frykas z pulard. — Obiad: Barszcz, Rosół, Sztuka mięsa, Potrawa z prosięcia, Rozbef, Jabłka.

Jutro w Handlu Win i Korzeni W. *Kołdrasińskiego*, przy uli: Miodowej, wprost Sądu Apel:, na Śniadanie: Pieczeń barania, Befsztyk, Kotlety cielęce, Rozbratel. — Obiad: Barszcz, Rosół, Sztuka mięsa, Potrawa, Pieczyste, Legumina, i t. p.